

Oda Do Młodości

Jak ten czas powoli leci, gdy jesteśmy jako dzieci.
Później życie tak zamiesza, że jak głupi czas przyśpiesza.
Hej głuptasie, życie to nie piekarnia,
Przecież zwolnić da się, ale czas nie zwalnia,
Jak on cwaniak nad cwaniaki, przemądrzałek nie byle jaki,
lata lecą nam jak głupie, bez motorka w

Za młodu szła obok piękna dziewczeczka, teraz się płacze z drewna laseczka.
A paskudnik obwieś między nogawkami, za długo lubi spać czasami.
Tak nie dawno młodzieńczy katar pod nosem, teraz uroda z siwym włosom.
Za to, że dziwnych fryzjerów odwiedzamy, za karę takie włosy mamy.
Często ból nas powala, kiedy w krzyżu coś nawala
Jak tu nie powracać do młodości, kiedy zdrowe były kości.

Dawniej w tańcu świat wirował i do rana człek balował.
Były tańce i hulańce, krew tak w żyłach buzowała, teraz pamięć pozostała.
Dziś gdy siedzę przy piecyku, myślę wracam czas młodości.
Dowcipny fryzjer posrebrzył nam włosy, a my i tak się poznajemy, słysząc swoje głosy.
A tych wspomnień jest bez liku.
w mojej

Odzie Do Młodości

Nie mam czasu w niej na żale, znowu tańce, znowu bale.
Piękne chwile i uroczę, bo przez życie dumnie kroczę.
A, że w krzyżu mnie coś łupie, ja mam to serdecznie w
Ja tak brzydko nie powiedziałem
wyście to powiedzieli, boście mnie przejrżeli.
Dziś 50 nowych lat przybyło, a na spotkaniu wciąż jest miło.

Czasu po maturze pół wieku mamy i z radością się witamy.
Choć to spory czasy szmat, a my czujemy się młodzi jak za szkolnych lat.

Na pamiątkę:

***Uroczystości obchodów
50-lecia matury 1974r.***

Autor: Jan Grabowski

Pruszków 25.06.2024.